Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 14 grudnia 1910 Nr. 287

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M: SUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dymisya gabinetu barona Bienertha.

Bar. Bienerth sprawuje agendy aż do N. Roku. — Kombinacye. — Nowy gabinet urzędniczy. — Program prac Izby posłów przed świętami. — Koło polskie i rząd.

Z Wiednia telegrafują:

Baron Bienerth już w niedzielę zdecydował się na ustąpienie. W poniedziałek popołudniu o g. 1-ej **cesarz przyjął przedłożoną** przez prezydenta ministrów bar. Bienertha **prośbę o udzielenie dymisyi całemu gabinetowi,** polecił jednak **gabinetowi sprawowanie agend** aż do czasu utworzenia nowego gabinetu. (Odnośne cesarskie pismo odręczne do bar. Bienertha ukazało się dziś we wtorek zrana w urzędowej gazecie wiedeńskiej.

* * *

Fakt dymisyi bar. Bienertha oczywiście wywołał potężne wrażenie w kołach politycznych, a parlament okazuje, jak zwykle w takich razach, gorączkowe wzburzenie. Różne pogłoski, wieści, kombinacye i domysły krzyżują się ze sobą na arenie Izby posłów — i w ocenianiu sytuacyi należy zachować ostrożność.

Jaka przyczyna skłoniła szefa rządu do dymisyi? Oczywiście wiadomość, że rząd nie rozporządza potrzebną większością w parlamencie, Czesi są w opozycyi, spór niemiecko-czeski się zaostrzył, prezesem zjednoczonego klubu czeskiego wybrano nie Kramarza, przyjaciela Bienertha, lecz Fiedlera, osobistego antagonistę prezydenta ministrów, wreszcie Koło polskie, urażone postępowaniem Bilińskiego, powzięło zamiar zawotowania rządowi nieufności... Baron Bienerth uprzedził to wotum, podając się do dymisyi. Pozornie upadł więc z powodu sprawy kanałowej, faktycznie jednak ogólna sytuacya parlamentarna stała się przyczyną upadku gabinetu.

Co się tyczy dalszego rozwoju sytuacyi, panują sprzeczne opinie.

Nowy rząd z pewnością nie będzie miał charakteru prowizorycznego, więc nie będzie to gabinet złożony z szefów sekcyj. Poza tem są tylko domysły. Dominuje w nich od początku nazwisko bar. Gautscha, ale są i tacy, którzy przepowiadają nową edycyę gabinetu bar. Bienertha. Dość zgodną jest opinia w przypuszczeniu, że nowy rząd będzie urzędniczym. Praska „Bohemia“ donosi: W zrekonstruowanym gabinecie Bienertha pozostanie minister oświaty hr. Stuergkh, minister obrony krajowej gen. Georgi i minister handlu Weisskirchner, na rzecz którego partya chrześcijańsko-socyalna zamierza urządzić w najbliższych dniach w rotundzie manifestacyjne zgromadzenie. Gdyby baron Bienerth nie otrzymał misyi utworzenia nowego gabinetu, wymieniają jako domniemanych następców na stanowisko prezydenta gabinetu: barona Gautscha i hr. Stuergkha. (Oczywiście są to tylko doraźne kombinacye, które następna chwila może obalić).

Co się zaś tyczy **programu prac Izby posłów** przed świętami, to program ten będzie znacznie zredukowany. Rząd zadowolni się tylko uchwaleniem krótkiego prowizoryum budżetowego i przedłużenia prowizorycznego regulaminu; natomiast odstąpiłby od sprawy bankowej i ewentualnie od traktatu handlowego z Serbią.

Koło polskie a rząd.

Wiedeń. We wtorek o godzinie 9 zrana Koło polskie zbiera się na plenarne posiedzenie. Jak słychać Koło polskie zaznaczy, w myśl swej tradycyi, że nie występuje przeciw koniecznościom państwowym i że uchwali rządowi prowizoryum budżetowe (ale tylko trzymiesięczne?).

„Neue Fr. Presse“ donosi rzekomo z kół polskich, że akcya Koła nie zwraca się przeciw bar. Bienerthowi, który ma przyjaciół w Kole, lecz przeciw Bilińskiemu (którego zwolennikiem jest tylko Stapiński).

„N. Fr. Presse“ ogłasza następnie rozmowę z pewnym członkiem Koła polskiego, który oświadczył:

„Istnieje możliwość usunięcia trudności, panujących między Kołem polskiem a rządem. Koło polskie nie żąda bowiem wcale natychmiastowego wybudowania dróg wodnych. Koło dalekiem jest od tego, aby nie uwzględnić finansowych trudności państwa. Koło dąży jednak do zabezpieczenia wykonania ustawy kanałowej przez wstawienie odpowiednich sum do budżetu na rok 1911 na rozpoczęcie budowy kanałów, bądź to przez jakąkolwiek deklaracyę, złożoną z ławy ministrów.

W dalszym ciągu rozmowy zarzucił wspomniany członek Koła polskiego Bilińskiemu, że on ponosi winę, iż sprawa kanałowa tak się zaostrzyła. Gdyby rząd przedtem zwrócił się był do Koła, trudności byłyby o wiele mniejsze. Prezydyum Koła byłoby mogło wtedy łatwiej uspokoić posłów polskich. Uchwała Rady ministrów przeciw kanałom przyszła jednak zupełnie niespodziewanie, a dziś trudno ten błąd naprawić“.

Z innej strony akcentują, że właśnie Biliński był tym, który w radzie ministrów najostrzej występował przeciw kanałom.

Ze świata.

Osobliwa zabawa. *(Do ilustracyi)*. Walki od niepamiętnych czasów u różnych ludów były pożądanem zjawiskiem i to nietylko u półdzikich ludów wschodu, ale także wśród cywilizowanych narodów Europy. W Anglii bawiono się walkami psów, walkami kogutów w Hiszpanii, we Włoszech i we Francyi; Chińczycy umieją pobudzać koniki polne do zaciekłych pojedynków, Arabowie rozkoszują się walkami ogierów wielbłądzich, w Siamie zaś używają do walk — pewnego gatunku ryb. Za arenę walki służy wielki ceber z wodą, do którego wrzuca się dwie żarłoczne ryby. Widzowie otaczają kołem tę osobliwą arenę, robią zakłady — a ryby, ledwo się zoczą, rozpoczynają walkę, kończącą się zawsze śmiercią jednego z zapaśników, bo ten gatunek ryb posiada bardzo ostre zęby.



Osobliwa zabawa. (Patrz ze świata).

Tortury w więzieniach rosyjskich na Syberyi. Zasądzony na roboty przymusowe na Syberyi sprawca zamachu na Plehwego Sasonow, zmarł z powodu strasznych katuszy, na jakie był narażony ze strony dozorców. Wielu więźniów politycznych popełniło z tego powodu samobójstwo.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy wnieśli posłowie soc. demokratyczni i grupa pracy nagłą interpelacyę w sprawie stosowania kary cielesnej wobec politycznych skazańców w więzieniach w Wołogdzie i w Serentnisz w kraju zabajkalskim. Skutkiem tego postępowania wielu skazańców, a między nimi i morderca Plehwego, odebrało sobie życie. W Wołogdzie 100 więźniów bito za to, że nie chcieli jeść złego pożywienia mimo, iż lekarze orzekli, że są oni cieleśnie słabi. Nagłość odrzucono 121 głosami przeciw 111.

Nagrody Nobla. Ze Stockholmu donoszą: Onegaj rozdano nagrodę Nobla po raz dziesiąty. Z 4 nagrodzonych byli obecni: prof. Van der Waale z Amsterdamu (nagroda z fizyki), prof. Wallach z Göttingen (chemia) i prof. Kessel z Heidelbergu (medycyna). Za nieobecnego Pawła Heysego odebrał nagrodę literacką, poseł niemiecki hr. Pückler. Sekretarz szwedzkiej akademii umiejętności Dr Af Wirsen oświadczył, że Heyse otrzymał ten zaszczyt na propozycyę 6 wybitnych niemieckich literatów, artystów i filozofów.

Po uroczystości odbył się bankiet na cześć nagrodzonych, w którym wzięli udział następca tronu z małżonką, inni członkowie rodziny królewskiej i 300 gości. Następca tronu wygłosił wspomnienie o Noblu, „antykwarz państwa“ prof. Montelius toast na cześć nagrodzonych, poczem odpowiadali poseł niemiecki i nagrodzeni.

Biała niewolnica.

Oddawna krążyły pogłoski, że we Władywostoku operuje banda handlarzy żywym towarem. Lecz prowadziła ona tak zręcznie swoje interesy, iż wiedziano o jej wstrętnych i brutalnych operacyach, wykryć bandy nie było można.

W tych dniach dopiero konsul francuski i policmajster m. Władywostoku otrzymali listy od jednej z ofiar bandy — poddanej francuskiej Lucy Chadrone. Niezwłocznie dokonano nagłej rewizyi w jednym z najbardziej uczęszczanych domów schadzek. Dzięki temu, ujęto herszta bandy, Emila Lovale'a, a jednocześnie zabrano mnóstwo ważnych dokumentów; paszporty i fotografie innych ofiar, rozsianych po całej Syberyi. Zabrano też olbrzymią korespondencyę i adresy wielu osób, mających łączność z tem „przedsiębiorstwem“.

Wobec tego zapowiada się sensacyjny proces, który niewątpliwie rzuci snop światła na stosunki syberyjskie pod tym względem i scharakteryzuje dosadnie obyczaje na Dalekim Wschodzie.

„Taktykę“ owych eksploatorów białych niewolnic tak opisują gazety rosyjskie:

Pewnego pięknego dnia letniego Loval'e spotkał młodą, niedoświadczoną dziewczynkę — Lucy Chadrone.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

7 (Ciąg dalszy).

Wszystkie ckliwe romanse, gdzie mowa o brankach i jaskółkach, zwilżały jej niechybnie powieki; lubiła nawet niektóre lekkie piosenki Berangera, z powodu żalów, jakie wyrażają.

Godzinami nieraz całemi siedziała nieruchoma, zatopiona w swoich myślach; i zamieszkanie w Peuples podobało jej się nieskończenie, bo siedziba ta tworzyła doskonałe tło dla romansów jej duszy, przypominając jej i otaczającemi ją drzewami, i pustemi równinami i sąsiedztwem morza, książki Walter Scotta, które czytała od paru miesięcy.

W dni słotne siedziała zamknięta w swoim pokoju, przeglądając to, co nazywała swojemi „relikwiami“. Były to wszystkie jej dawne listy, listy od ojca i matki, listy od barona, kiedy była jego narzeczoną, i inne jeszcze.

Przechowywała je w biurku mahoniowem, na rogach którego stały sfinksy brązowe; i mówiła szczególnym głosem: „Rozalio, moje dziecko, przynieś mi szufladę *z pamiątkami*“. Pokojówka otwierała biurko, wyjmowała szufladę, stawiała ją na krześle koło swojej pani, która zaczynała odczytywać listy powoli, jeden po drugim, zraszając je łzą kiedy niekiedy.

Janina zastępowała czasem Rozalię i wyprowadzała na przechadzkę mamusię, która jej opowiadała wspomnienia z dawnych czasów. Młode dziewczę odnajdowało siebie w tych zdarzeniach, zadziwione podobieństwem ich myśli, pokrewieństwem ich pragnień.

Baronowa snuła swoje opowiadanie zwolna, stosownie do powolności ich chodu, przerywając je niekiedy z powodu duszności; i myśl Janiny odbiegała wówczas od rozpoczętych przygód, przerzucając się w przyszłość, pełną rozkoszy, kołysząc się nadzieją.

Pewnego popołudnia, kiedy odpoczywały na ławce w głębi ogrodu, spostrzegły naraz, na końcu alei zbliżającego się do nich otyłego księdza.

Ukłonił się z daleka, przybrał uśmiechniętą minę, a kiedy był o dwa kroki, ukłonił się znowu i zawołał:

— No, pani baronowo, jakże się mamy?

Był to proboszcz miejscowy.

Mamusia, urodzona w wieku filozofów, wychowana przez mało wierzącego ojca, za czasów Rewolucyi, nie uczęszczała wcale do kościoła, chociaż lubiła księży przez pewien rodzaj kobiecego, religijnego instynktu.

Zapomniała zupełnie o księdzu Picot, swoim proboszczu i poczerwieniała na jego widok. Usprawiedliwiała się, że nie była dotąd u niego i pozwoliła wyprzedzić się w grzeczności, ale poczciwiec nie zdawał się być wcale urażonym; popatrzył na Janinę, powiedział jej parę komplementów, usiadł, położył swój trójgraniasty kapelusz na kolanach i obtarł sobie pot z czoła. Był bardzo gruby, bardzo czerwony, a pot spływał zeń strumieniami. Wyciągał z kieszeni co chwila olbrzymią chustkę do nosa w kraty, przesiąkniętą potem i przesuwał ją po twarzy i karku; zaledwo jednak wilgotna chustka znalazła się napowrót w czarnych głębiach jego sukni, świeże krople występowały mu na twarz i spływając, tworzyły okrągłe plamki na zakurzonej, odstającej na brzuchu sutannie.

Był to wesoły, prawdziwy ksiądz wiejski, wyrozumiały, gadatliwy i bardzo dobry człowiek. Opowiadał różne historyjki, mówił o swoich parafianach, nie spostrzegłszy się, zdawało się, że jego dwie owieczki nie były jeszcze na żadnem nabożeństwie: baronowa zgodnie ze swoją chwiejną wiarą a Janina zanadto szczęśliwa, że się wyrwała z klasztoru, gdzie nabrała wstrętu do ceremonij religijnych.

Zjawił się baron. Jego panteistyczna religia czyniła go obojętnym na dogmaty. Był uprzejmy dla księdza, którego znał zdaleka, i zatrzymał go na obiad.

Ksiądz umiał się podobać dzięki tej bezwiednej chytrości, którą kierowanie duszami daje ludziom najbardziej pospolitym, powołanym przez zbieg okoliczności do wykonywania władzy nad swymi bliźnimi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BAZAR KRAJOWY
Kraków, Rynek główny 20
Peleryny zakopiańskie, Serdaki na futrze,
Serdaki i Guńki sukienne, Kilimy w wielkim wyborze
o najpiękniejszych wzorach

Szykowny, z dobremi manierami, tyle cudownych rzeczy naopowiadał jej o Rosyi i Syberyi, gdzie pod Władywostokiem posiada olbrzymie dobra, że zawrócił jej wprpst głowę. Po kilku dniach znajomości oświadczył pięknej Lucy, że żyć bez niej nie może. Tak pięknie o swych uczuciach mówił, tyle przysiąg złożył, że w końcu Lucy uwierzyła i została narzeczoną Lovale'a.

Niebawem parka mknęła ku Władywostokowi. Kiedy zbliżali się do granic rosyjskich, on zaczął ją prosić, by przybrała inne imię i nazwisko. „Aby nie robiono trudności podczas przejazdu na komorze“ — tłomaczył. Dziewczyna, której Lovale okazywał tyle dowodów miłości, odwzajemniała się mu w uczuciu i ślepo spełniała jego wszelkie żądania.

Po przyjeździe do Władywostoku Lucy odrazu odwieziona została do domu schadzek i tu stosunek do niej „narzeczonego“ zmienił się do niepoznania: urzędowym tonem zakomunikował ile go kosztowało sprowadzenie jej do Władywostoku i dał Lucy do zrozumienia, że nic jej nie pomoże wszelki opór..

A dalej powtórzyła się zwykła historya: Upijanie, gwałt nad pijaną, bicie, częstokroć aż do siniaków — z początku, a później wszystko szło już jak z płatka...

Trwało to tak lat kilka, a nietylko z Lucy, ale z wielu innemi dziewczętami. Wszystkie one były tak strzeżone, iż zaledwie teraz Lucy udało się napisać list do konsula.

Wyrwała się na wolność, ale z z życiem złamanem, z chorobą, która toczy jej ciało...

Razem z nią udało się wyrwać ze szponów łotrów kilka innych ofiar, tak samo, jak ona, zrujnowanych moralnie i fizycznie.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W nadchodzącą sobotę ujrzy publiczność polska dzieło najznakomitszego dziś pisarza rosyjskiego Dymitra Mereżkowskiego, autora sławnej na cały świat trylogii o Antychryście, oraz najwybitniejszego dziś w Rosyi krytyka. Przed dwoma laty Mereżkowskij wystąpił po raz pierwszy, jako pisarz dramatyczny w utworze p. t.: „Paweł I“; dramat ten ukaże się w sobotę na scenie krakowskiej. Będzie to pierwsze w Europie przedstawienie „Pawła I“; w Rosyi bowiem marzył o wystawieniu sztuki tej znakomity teatr Stanisławskiego w Moskwie, nie uzyskał jednak zezwolenia cenzury, a w Niemczech zapowiedziano premierę „Pawła I“ w teatrze Reinharda w Berlinie dopiero na wiosnę 1911 r.

Z teatru ludowego. Wystawiona w sobotę po raz pierwszy w Krakowie farsa „Swiat bez mężczyzn“ nie posiada zgoła żadnej wartości literackiej, scenicznie jest słabo zrobiona, pewne sceny są zbytecznie długie, dyalogi nudne. Akcya naiwnie prosta, nie zaciekawiająca żadnym interesującem epizodem. Treścią farsy nienawiść do mężczyzn trzech młodych panien, ale nienawiść ta trwa tylko dopóty, dopóki każda z nich nie znajdzie swojego „ideału“ na męża. W akcyi, jest kilka głupio-komicznych dowcipów, które wyraźnie wskazują na pochodzenie niemieckie sztuki. Akcyę zlokalizowano niezręcznie.

Przedstawienie było dobrze przygotowane, ale role rozdano nieszczególnie. Benefisantka p. Grabowska nie miała pola do popisu, bo przeznaczona dla niej rola (czy też wybrana) była nie odpowiednia. Wywiązała się jednak z niej dość poprawnie. P. Roland grałaby dobrze, gdyby nie przesadzała w filuterności i naiwności, p. Mirosławska odtworzyła typ studentki bardzo blado i niepewnie, p. Torski jako mecenas, był albo zbyt poważny, albo bez powagi. Najlepiej wypadły role epizodyczne, w których odznaczyli się pp: Kolman, Nowakowski, Dębowicz i Orwid. Benefisantce wręczono liczne podarki i kosze kwiatów. *m*

Wieczór ku czci Trzech Wieszczów urządzony staraniem VII. klasy gimnazyum V. odbył się d. 7 bm. przy licznym udziale publiczności. Po słowie wstępnem, wypwiedzianem przez jednego z uczniów nastąpiły progukcye chóru i deklamacya. Na dalszą część programu złożyły się: solo tanorowe i solo fortepianowe ucznia Fischera, który wprawnie odegrał Chopina „Rondo a la Mazur“ i fantazyę Liszta. Po krótkiej pauzie, którą wypełniły progukcye orkiestry gimn., odegrano I. i II. akt z „Mindowe“, dramatu Słowackiego Prawdziwe uznanie należy się uczniowi Wł. Loewenfeldowi, który w roli komtura „Heindricha“ okazał bardzo wiele poczucia artystycznego — Również dobrze była oddana rola „Mindowego“ przez ucznia Synowca.

Wieczór zakończyło przemówienie p. prof. Kowalikowskiego, który w podniosłych słowach skreślił znaczenie poezyi Trzech Wieszczów dla naszego społeczeństwa.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: »Rusałka«.
Czwartek: »Złoty wiek rycerstwa«.
Piątek: »Karykatury«.
Sobota: »Car Paweł« nowość,
Niedziela pop.: »Kopciuszek«.
Niedziela wiecz. »Car Paweł«.
Poniedziałek: »Car Paweł«.
Wtorek: »Car Paweł«.

Co słychać w mieście?

Oświetlenie nowych dzielnic W. Krakowa.

Gazownia miejska oświetliła już gazem ulice Woźniakowskiego i Szkolną na Grzegórzkach, część drogi Mogilskiej tj. wyloty ulic Topolowej i Lubomirskich, część terytoryum Krowodrzy na ulicę Długą koło szpitali wojskowych i niektóre inne kończyny sieci gazowej. Resztę włączonych do miasta terytoryów postanowiono na razie oświetlić naftą.

Na głównych ulicach komunikacyjnych, załamaniach i w punktach węzłowych staną latarnie intenzywne naftowo-żarowe o sile 350 świec, w liczbie około 50, między niemi zaś t. zw. ulepszone lampy naftowe, o sile 22 świec w liczbie około 200, w latarniach jak do światła gazowego, szczelnie oszklonych z reflektorami emaliowanymi. — Lampy intenzywne stoją w odstępach 300 do 400 m., zwyczajne co 70—100 m; te ostatnie świecić się będą do północy, intenzywne jako pożądane w ciemności punkty oryentacyjne przez całą noc.

Wszystkie lampy naftowe są umieszczone na słupach drewnianych, aby zaznaczyć prowizoryczny charakter oświetlenia naftowego, które w możliwie krótkim czasie ustąpi miejsca gazowemu. W tych dniach zaczęto świecić lampy intenzywne na Zakrzówku, Dębnikach, Zwierzyńcu, na drodze na Błoniach, Czarnej i Nowej Wsi. Spodziewać się można, że do Bożego Narodzenia całe oświetlenie przyłączonych dzielnic będzie już prawidłowo funkcyonowało.

Urządzenie oświetlenia naftowego i zawiadywanie niem poruczyło prezydyum miasta dyrekcyi gazowni miejskiej. Próby i roboty prowadził inżynier gazowni p. E. Mianowski. — Lamp intenzywnych dostarczyły firmy Bruliński i Wasilewski ze Lwowa (system Washington), tudzież F. Lord, Kraków (syst. Kitson-Light), latarnie i przybory blaszane wykonał przed terminem A. Sulikowski (Dębniki) palniki i zbiorniki na naftę ma dostawić firma Dittmar, Brünner, słupy wykonał B. Zieliński.

Poufne zebranie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych krakowskich i podgórskich odbyło się w sobotę dnia 10-go grudnia w sali Tow. demokratycznego. Na podstawie referatu p. Rohaka omówiono w obszernej dyskusyi niedomagania i wady dzisiejszych szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych, sprawę organizacyi tych szkół, planów naukowych, przygotowania uczniów, czasu nauki, frekwencyi, wycieczek naukowych z uczniami, wynagrodzenia nauczycieli za pracę w tych szkołach itd.

Celem zaś podniesienia szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych i unormowania stosunków materyalnych oraz stanowiska nauczycieli tych szkół uchwalono utworzyć organizacyę ogólno-krajową nauczycieli szkół przemysłowych i zawodowych.

Uchwalono wystosować do Wydziału krajowego memoryał z żądaniem wydania dla nauczycieli tych szkół regulaminu. Do wykonania powziętych uchwał i przygotowania odpowiednich referatów, memoryałów i statutu wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp.: Dreziński Jan, Gincel Józef, Lilienthal Adolf, Maciołowski Julian, Mikstein Antoni, Orczykowski Jan, Rohak Józef, Taroni Feliks.

Uchwalono zwołać na dzień 6 stycznia ogólne zebranie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych z całego kraju do Krakowa.

Otwarcie szkoły miej. gospogarstwa domowego odbyło się dzisiaj o godzinie 11 w południe. W uroczyssości wzięli udział: wicep. Szarski i Sare, arch. Zawiejski, insp. szk. Łopuszański, pos. Bandrowski, insp. Rady szk. Zalewski, prof. Wasung, grono radców miej., grono pań (między innemi panie: prez. Leowa, Sarowa, Szołaysks, Rychłowska, Dziewicka) i uczenice w liczbie 33.

Poświęcenia dokonał ks. Rzymełko, który przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie szkoły, następnie przemawiali pp. wicep. Szarski, insp. Rady szk. Zaleski i dyr. szkoły Bieńkowska. Uroczystość zakończyło przyrządzenie przez uczenice potraw, które następnie podano obecnym gościom.

Vicepr. Rady szk. Dembowski nadesłał telegram, że z powodu nagłego wyjazdu z Krakowa na pogrzeb nie mógł wziąć udziału w uroczystości.

Obchód św. Mikołaja. Staraniem IX. Koła T. S. L. imienia królowej Jadwigi odbył się dnia 11 b. m. obchód św. Mikołaja w salach Klubu pocztowego, który udał się znakomicie. Dzieci z wielką uciechą słuchały monologów, deklamacyj i sztuczki p. t.: „Polski św. Mikołaj“. Młodzi amatorzy i amatorki (9 do 11-letnie dziewczynki i chłopczyki) wywiązały się doskonale ze swych ról. — W szczególności podobały się milusińskim deklamacye „Ofiara Polki“ i „Oda Ciemiężcy“, wygłoszone śmiało z werwą i uczuciem przez Irenkę Mieserównę, która zbierała gromkie oklaski.

Punktem kulminacyjnym zabawy był taniec czterech par milusińskich w strojach krakowskich oraz taniec solo Janeczki Dolińskiej pod kierownictwem znanego nauczyciela tańców p. Dolińskiego.

Potem zjawił się św. Mikołaj rozdając grzecznym dzieciom podarunki, a niegrzecznym również podarki, jednak z rózgą. Zakończyła wieczór ochocza zabawa z tańcami.

III. most na Wiśle. Roboty około trzeciego mostu na Wiśle postępują szybko naprzód. Obecnie przeprowadzono już konstrukcyę żelazną od brzegu krakowskiego do drugiego filaru przy tym samym brzegu. Cała konstrukcya ma być ukończona w przeciągu kilku tygodni. Po otwarciu mostu przeprowadzona będzie przezeń nowa linia tramwajowa do Podgórza.

Pociągi świąteczne. Z okazyi świąt Bożego Narodzenia zaprowadza dyrekcya kolei państw. nadzwyczajne pociągi między Krakowem a Zakopanem z wagonami wprost przychodzącymi: 1) w piątek 23 b. m. pociąg osobowy: odjazd z Krakowa o g. 3·45 po pop., przyjazd do Zakopanego o g 9·57 wieczorem; 2) w sobotę d. 24 b. m. pociąg osob.: odjazd z Krakowa o g. 10·30 przed poł., przyjazd do Zakopanego o g. 4·29 po poł. 3) W poniedziałek, d. 26 b. m. pociąg pospieszny: odjazd z Zakopanego o g. 4 po poł., przyjazd do Krakowa o godzinie 8·10 wiecz.

Ważne dla rodziców. Na rogach ulic pojawiły się obwieszczenia magistratu, zwracające uwagę mieszkańców na to, że do kart oznajmienia, które będą wygotowane podczas zbliżającego się spisu ludności według stanu z dnia 31 grudnia b. r., każdy ojciec rodziny względnie każdy zajmujący odrobne mieszkanie, będzie musiał dołączyć dla obywateli austryackich płci męskiej, urodzonych w latach 1891—1901 włącznie, wolne od stempla wyciągi metrykalne, które wydawać będę bezpłatnie właściwe urzędy metrykalne do końca grudnia b. r. Gdyby ojciec rodziny, względnie zajmujący mieszkanie, posiadał uwierzytelniony wypis z metryki, to może go dołączyć do karty oznajmienia w miejsce wyciągu. Ponieważ spis ludności musi być w przepisanym terminie ukończonym, przeto ci wszyscy, którzyby zaniedbali wykonania powyższego obowiązku, naraziliby się na przewidziane ustawą o spisach ludności ukaranie grzywną do 40 kor. lub aresztem do dni czterech; o wyciągi więc należy się postarać wcześnie. Zarządzenie to jest również bardzo ważne dla osób, trzymających studentów na stancyi.

O nadużycie wyborcze w Prądniku (z Sali sądowej). Wczoraj po południu przed trybunałem orzekającym pod przew. r. s. Niklewicza odbyła się rozprawa sądowa przeciw p. A. Romanowskiemu lat 67, przedsiębiorcy budowlanemu, oskarżonemu o występek usiłowania fałszowania wyborów, którego miał się dopuścić jako członek komisyi wyborczej podczas wyborów do reprezentacyi gminej w Prądniku Czerwonym d. 8 czerwca b. r. przez wrzucenie do urny karty z listą kandydatów. Oskarżenie wnosił prok. Ajdukiewicz, obwinionego bronił adw. dr Szaley, świadków wezwano 6. Oskarżony do winy się nie poczuwał, a oskarżenie go uważał tylko za akt zemsty ze strony socyalistów, przeciwko którym agitował podczas wyborów. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał wydał wyrok uwalniający p. Romanowskiego od winy i kary.

Posiedzenie Rady m. Podgórza odbędzie się we czwartek dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Z Podgórza. Na święta chciał widać przystroić w odpowiednią szatę godową swoje mieszkanie nieznany z nazwiska włamywacz, który zakradł się onegdajszej nocy do mieszkania Salomei Känner i skradł stamtąd 6 nowych prześcieradeł, kapy na łóżka, dywany itp. Zawiadomiona policya poszukuje za włamywaczem, nie chcąc dopuścić do przystrojenia mieszkania cudzym kosztem.

Kradzież futra. Franciszek Wąsiołek doniósł policyi, iż z mieszkania przy ul. Lwowskiej l. 37 skradziono mu futro większej wartości.

Pożar. Dziś o godzinie 4 nad ranem zauważył policyant patrolujący w Rynku, kłęby dymu wydobywające się ze składów Hermanna Wasserbergera. Zawezwana straż pożarna po przeszło godzinnej akcyi ogień w zarodku ugasiła. Szkoda wynosi kilkadziesiąt koron.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Na robotnika Karola Malca z Niepołomic, zatrudnionego przy regulacyi Wisły spadła wczoraj ciężka belka i zraniła go poważnie w głowę. Zawezwane pogotowie udzieliło rannemu pomocy lekarskiej i po opatrzeniu mu ran pozostawiło go na miejscu pracy.

Dziś o godzinie 7 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na Dajwór, gdzie jegden z robotników zajęty przy budowie trzeciego mostu na Wiśle doznał przy pracy licznych na głowie obrażeń. Po opatrunku przewieziono rannego do domu.

Pomysłowy rabuś. Do właściciela sklepu blacharskiego p. S. Wienera (ul. Bożego Ciała l. 9) przyszedł niejaki Maks Fast, rzekomo przysłany przez swego chlebodawcę po 200 kor. Kwotę tę wysłał p. Wieder przez córkę Esterę, na którą napadł na ulicy Fast, wyrwał jej pieniądze i umknął w niewiadomym kierunku. Rozesłano za nim listy gończe.

Dwa włamania. Do mieszkania porucznika 56 p. p. Rzeborża, przy ul. Pędzichów l. 10 włamali się ubiegłej nocy nieznani na razie sprawcy i po splądrowaniu mieszkania skradli garderoby na przeszło 120 K.

Wczoraj wieczorem włamali się nieznani rabusie do sklepu Moszkowicowej przy ulicy Szerokiej l. 39

Z półek księgarskich.

Nowe książki, nadesłane redakcyi.

Józef Weyssenhoff: „Hetmani“, powieść współczesna. Warszawa—Kraków, Gebethner i Wolff 1911.

Nowa powieść znakomitego autora, osnuta na tle rewolucyjnych zdarzeń w Królestwie jest jednym z głównych wypadków obecnego sezonu księgarskiego. Zamieścimy o niej niebawem obszerniejszą wzmiankę.

Cypryan Kamil Norwid: Wybór poezyi. Zebrał i objaśnieniami opatrzył Roman Zrębowicz. Okładka A. S. Procajłowicza. Portret poety według akw. Fr. Siedleckiego. Wydanie drugie, Lwów 1911. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Guy de Maupassant: „W gabinecie“, Zbiorowego wydania pism Maupassanta tom III, Warszawa—Kraków, Gebethner i Wolff.

Jan Kasprowicz: „Miłość“. Wydanie trzecie. Lwów 1911. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Ludwik Szczepański: „Przewrót“, powieść fantastyczna z najbliższej przyszłości (z okładką kolorową, Rembertowskiego), Warszawa—Kraków, Gerberthner i Wolff.

Major Driant: „Balonem do bieguna północnego“, powieść fantastyczna. Warszawa—Kraków, Gebethner i Wolff 1911.

Z. Morawska: „Na zgliszczach zakonu“, powieść dla młodzieży, Warszawa—Kraków, Gebethner i Wolff, 1911.

Mieczysław Brzeziński: „Moje wakacye na wsi“. Wydanie nowe, przerobione i powiększone z licznymi rysunkami. Warszawa 1911. Gebethner i Wolff.

Doskonała książka dla chłopców wyszła z pod pióra tak celnego popularyzatora, jakim jest zasłużony M. Brzeziński. Treść jej i układ proste niezmiernie: realista, uczeń klasy trzeciej, syn obywatela ziemskiego, bierze z sobą na wieś kolegę, dziecko rzemieślnika warszawskiego — i spędzają razem lato. Mieszczuch zapoznaje się z przyrodą, zbiera okazy świata roślinnego i zwierzęcego, robi bliższe i dalsze wycieczki (do Nałęczowa, do Kazimierza, do Lublina), o wielu dowiaduje się rzeczach, o których dawniej nie miał pojęcia, choć pilnie studyował nauki przyrodnicze... z książek. A potem te miłe niezmiernie dla młodego chłopca wiejskiego rozrywki: udział w robotach gospodarskich, konna jazda, polowanie i t. d.

Mikołaj Rybowski: „Baśnie ludu polskiego“, wydanie drugie, powiększone, z 13 ilustracyami J. Kruszewskiego i L. Winterowskiego — Lwów 1911, nakładem G. Seyfartha.

„Biblioteczka Jadwigi z Łobzowa“ dosięgła już liczby 90.000! — Wytrwała praca jednostki tem więcej zasługuje na uznanie, iż prowadzona jest bez żadnej subwencyi, żadnego poparcia komitetu szerszego. Leżą oto nowo wydane książeczki: „Galicya“, z piękną kartą tytułową, zawiera kilka obrazków, skreślonych na tle powstania 63 roku. Książka ta i dla starszej młodzieży bardzo odpowiednia i dla ludowych biblioteczek.

„Mnie“, to zbiór legend i podań o drzewach i ptakach. Legendy są opowiedziane żywo, przeplatane krótkimi wierszykami.

„Do młyna“, jest to obrazek ulotny, w którym autorka daje kilka rysów o *„granicy“*. Ponieważ istotnie u nas dla wielu to słowo *„granica“* jest nie dobrze zrozumiałe, książeczka ta bardzo dobrze rzecz rysuje.

„W blasku słońca“, to z 12-tu obrazkami książeczka, w której „panienka“ na błoniu dzieciom opowiada o ludziach dawnych dat.

„Biblioteczka Jadwigi z Łobzowa“ już 39 tomików obejmuje i rozwija się coraz lepiej. Przy zakupnach na „gwiazdkę“ należy o tem wydawnictwie niezapominać.

Kalendarz Tow. Szkoły Ludowej na r. 1911. Drugi rocznik tego doskonale redagowanego kalendarza ukazał się przed kilkunastu dniami, zalecając się obfitą treścią literacką, społeczną, naukowo-wychowawczą, działem kobiecym, rolniczym, działem informacyjnym etc. Cena kalendarza, obficie ilustrowanego, 2 kor.

„Polska taryfa pocztowa“ na r. 1911. Wydawnictwo bardzo praktycznie zestawione i nader użyteczne.

Ścienny kalendarz z reprodukcyą obrazu ś. p. Żmurki. Piękny, trójbarwny druk, nakładem J. Czerneckiego w Wieliczce. Kalendarz ten jest do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach papieru, cena egzemplarza wynosi 4 kor. (wysokość ceny spowodowało honoraryum za prawo reprodukcyi, które wynosi poważną kwotą.

„Przemysł ceramiczny“ czasowe pismo dla fabr. cegieł, dachówek etc. pod redakcyą inż. R. Ciesielskiego. Kraków, Garncarska 14.

Czapki i toczki damskie angielskie, oraz szaliki ciepłe, **pończochy** damskie, dziecinne, skarpetki męskie, wełniane i bawełniane, **szale** sznelowe, **pledy** damskie oryginalne angielskie, **kamasze** trykotowe, **rękawiczki** ciepłe wełniane, oraz skórkowe wszelkiego rodzaju, **kalosze** rosyjskie i **śniegowce, pantofle** ranne męskie i damskie — poleca 550

ANASTAZY FRONCZ Kraków, ul. Floryańska L. 17.

i skradli 20 par spodni. Za sprawcami obu włamań energicznie śledzi policya.

Aresztowanie wspólnika oszustki. Przedwczoraj aresztowano w Żółkwi poszukiwanego przez policyę wspólnika oszustki Heleny Czerwińskiej Jarockiego. Dzisiaj rano odstawiono go do więzienia sądu karnego w Krakowie.

Z kroniki żałobnej.

Karolina Slaska, przeżywszy lat 41, zmarła 10 b. m.

Marya Rozmanit, wdowa po obywatelu ziemskim, zmarła 10 b. m. w 56 roku życia.

O. Władysław Zajączek, kapłan Zakonu Braci Mniejszych, w 70 roku życia zmarł 10 b. m.

Józef Klimek, właściciel realności w Podgórzu, zmarł 10 b. m. w 56 roku życia

Stanisław Eustachy Lewicki, em. nadkontrolor poczt. Zmarł w Krakowie d. 11 b. m., przeżywszy lat 54.

Olga Antoniowa z Zawiejskich Swierzchowa, żona lekarza, zmarła w Wiedniu 10 b. m.

Karol Matułowski, były rządca dóbr, przeżywszy lat 53, zmarł 11 b. m.

Franciszek Obstarczych, zastępca kolejomistrza w 46 roku życia zmarł 11 b. m.

Bernard Kornblum, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 63 zmarł dnia 12 b. m.

Zgromadzenie demokratyczne.

Obywatelstwo krakowskie szczelnie wczoraj zapełniło salę Rady miasta, aby wysłuchać referatów posła prez. Leo „o sejmowej reformie wyborczej“ i posła dra Battaglii „o sytuacyi parlamentarnej“. Zebrali się najpoważniejsi przedstawiciele obywatelstwa wszystkich sfer i zawodów z Krakowa i Podgórza, z Oświęcimia przybył komisarz Mayzel i dr Slosarczyk. Z posłów przybyli: Bandrowski, Federowicz Landau, Maiss, Maryewski, Klecki, Petelenz, Rutowski, Sare i Zieleniewski.

Wiec zagaił poseł dr Petelenz, poczem prezydent miasta poseł dr Leo przystąpił do wygłoszenia referatu.

Było to świetne przemówienie, odznaczające się jasnością i zwięzłością wykładu i przekonywującą argumentacyą, świadczącą o rozumieniu ducha czasu, bez czego realnej pożytecznej polityki dzisiaj nikt prowadzić nie może. Nie szafując frazesami poseł Leo zaznaczył dobitnie ważność i konieczność demokratycznej reformy wyborczej dla rozwoju kraju, a zarazem jako rozważny polityk tłómaczył potrzebę kompromisowego załatwienia sprawy. P. Leo zaczął od krótkiego szkicu rozwoju ustroju parlamentarnego w Austryi i zaznaczył rażące przeciwieństwo (datujące się od r. 1906) między demokratycznym ustrojem centralnego ludowego parlamentu a ustrojem sejmów, gdzie obowiązuje zasada reprezentacyi interesów, wykluczająca obecnie szerokie warstwy ludności od udziału w prawodawstwie. Zyskał na tem centralizm, cierpi idea autonomiczna. Autonomia — to dla nas możność rozwoju narodowego. U nas mówi się dużo o autonomii, ale nie chce się widzieć upadku sejmów. A sejmy od lat wielu coraz bardziej upadają. A upadają nie tylko dlatego, że przez niedopuszczenie szerokich warstw straciły na znaczeniu wobec parlamentu, ale z powodu braku środków finansowych sejmy nie są w stanie rozwinąć szerszego działania. Dzisiejszy ustrój skarbowy kraju stoi w rażącym stosunku do ogromu zadań kraju. I oto jesteśmy świadkami prawie *bankructwa finansowego autonomii krajowej*.

Bogate Czechy i Morawy są w tem położeniu, że długami ratują się w swych kłopotach, nasz ubogi kraj oczywiście musi odmawiać sobie wszystkiego i również pożyczkami łatać chwilowo dziury w swej finansowej gospodarce.

W tym stanie rzeczy sprawa reformy wyborczej zapukała do wrót Sejmu. Już w 12 innych sejmach przeprowadzono reformę wyborczą, jednak nie na zasadzie reformy wyborczej parlamentarnej, lecz jako kopię reformy Badeniego. Wszędzie utrzymano zastępstwo interesów (kuryę), zwiększono tylko nieco liczbę posłów z miast i Izb handlowych, zniesiono jawność głosowania i dodano kuryę powszechną. Jedynie w Styryi zaprowadzono kuryę uzupełniającą t. zw. proletaryacką, w Austryi Niższej zaś dla Wiednia z powodu stosunków lokalnych, wyjątkowo — zaprowadzono powszechne prawo głosowania. Na Morawach utrzymano kuryę, zaprowadzono tylko kurye narodowościowe, na Bukowinie to samo.

U nas sprawa reformy sejmowej pojawiła się w r. 1905 z chwilą, gdy dla parlamentu stała się aktualną. P. Leo omawiał po krótce wniesione do Sejmu projekty reformy i wskazał na trudności uzyskania w Sejmie większości dla reformy. Wszak lewica liczyła 29 członków, ludowcy 21, Rusini 22; te trzy grupy, domagające się reformy, miały do zwalczania silny opór większości konserwatywnej, a jeżeli się odliczy jeszcze Rusinów, z którymi ze względów narodowych nie można było iść zwarcie, lewica z ludowcami liczyła zaledwie 50 głosów na 161 członków Sejmu.

Sprawa reformy posunęła się właściwie dopiero wtedy naprzód, gdy Sejm zgodził się na permanencyą komisyi reformy. Zabrano się do pracy — i wreszcie w drodze kompromisu między polskiemi stronnictwami uchwalono w komisyi projekt reformy.

Uchwalono 3-przymiotnikowe prawo wyborcze, zaprowadzono tajność, zniesiono pośredniość w kuryi włościańskiej. Za równością w komisyi nie było większości, konserwatyści wraz z jednym centrowcem uchwalili pluralność. zgodzono się jednak na zwiększenie mandatów z miast.

Polityka — mówił dr Leo dalej — jest sztuką korzystania z możliwości w danej chwili. W 50 głosów na 161 członków Sejmu niemożliwem nam było przeprowadzić innej ustawy wbrew woli większości. W tej sytuacyi należało przyjąć to, co budować pozwoli stopniowo i co wzmocni politykę demokratyczną, co umożliwi potem kolejne zdobycie jak najszerszych praw.

Pięć tygodni upłynęło w Sejmie na walkach wśród stronnictw polskich, Nierównie cięższe zadanie przyszło spełnić w rokowaniach z grupami Rusinów. Rezultat był negatywny. Rusini żądali naprzód minimum 40 prc.; znaczyłoby to, że na 190 żądają 58 mandatów.

Ostatecznie mimo obstrukcyi ruskiej, Sejm uchwalił budżet, oraz uchwalił wezwać rząd do zwołania specyalnej sesyi dla reformy wyborczej; komisya wybrała referentem dra Głąbińskiego, który wziął na siebie obowiązek przeprowadzenia tej sprawy możliwie rychło (oklaski). W danych warunkach więcej uczynić — nie było sposobu. Przepowiedziec można, że dni tego Sejmu są już policzone (głosy: Daj Boże!). Chodzi teraz o współdziałanie całego społeczeństwa, o popieranie posłów tak energicznie, aby powstał istotnie nowy Sejm, odpowiadający duchowi czasu i potrzebom społeczeństwa *(huczne, długotrwałe oklaski)*.

Z kolei przemówił dr Battaglia „o sytuacyi w parlamencie“. W obecnej chwili oczywiście trzeba być ostrożnym w ocenie. Referent wskazuje na system bar. Bienertha, na wpływ zwycięstwa rządu na Węgrzech na stosunki austryackie, wreszcie omawia sprawę kanałów. Ekonomiczny rozwój Galicyi jest solą w oku dla Niemców i Czechów, Przytem ogólna finansowa sytuacya państwa nie jest pomyślna. Nie dziw, że inne kraje nie palą się do kanałów, które Galicyi szczególną korzyść przynieść muszą. Jednak Koło absolutnie nie może zrezygnować z kanałów. Chodzi o powagę Koła nie tylko w Austryi ale i w oczach zagranicy. Ostatecznie jednak bar. Battaglia zaznaczył, że w danej chwili można się zgodzić na kanał tylko galicyjski. O ile więc nie byłby zatem, aby Koło na tle maksymalnego programu kanałowego wystąpiło do bezwzględnej walki, o tyle jest za nią, gdy chodzić będzie o wykonanie kanału galicyjskiego (ewentualnie wąskiego i nawet budowanego przy pomocy konsorcyum prywatnego). W każdym razie walka z rządem jest niebezpieczna, bo mamy w kraju Rusinów, których wygrywano zawsze przeciw nam. Walka Koła z rządem, to — ultima ratio.

Kołu polskiemu nie można dziś jednak z zewnątrz narzucać taktyki, udzielać wskazówek. Nie chodzi o gest, chodzi o pozytywny skutek. W trudnej sytuacyi trzeba pamiętać o słowach Macchiavella: *bisogna essere volpe e leone*: trzeba być lisem i lwem. (Oklaski).

Poseł Edmund Zieleniewski zabiera głos jako poseł krakowski, aby dorzucić tylko kilka słów wyjaśnienia. P. Zieleniewski wskazuje, że trzeba rozróżniać dwie fazy dziejów kanałowych; w pierwszej fazie w Kole polskiem i w kraju nie było bezwzględnego przekonania o doniosłości kanałów, a wierzono w dobre chęci rządu; w drugiej jednak fazie, od niedawna się datującej, objawiła się pełna świadomość doniosłości sprawy. — Nasuwa się w obecnej sytuacyi pytanie, jakie są środki do wywalczenia kanałów? Opozycya dla Koła polskiego nie może być celem, lecz tylko środkiem. P. Ziel. wspomina o jednomyślnej uchwale Koła, aby prezesowi powierzyć wybranie sposobu i chwili działania. Jest to już wielki moralny sukces, bo świadczy o solidarności Koła.

Drugim momentem, który zdaniem posła Zieleniewskiego, uprawnia mimo wszystko do pewnego optymizmu jest nadzieja, że każdy rząd musi zrozumieć, iż ludności trzeba dać możność zarobkowania, jeźli ludność ma sprostać rosnącym a nieuniknionym ciężarom.

Budowa kanału przesuwa warunki produkcyi na korzyść Galicyi, więc nie dziwota, że ministerstwo handlu, broniące z natury rzeczy przedewszystkiem interesów krajów handlowo-przemysłowych nie sprzyja kanałom, ale my dziś jesteśmy solidarni w żądaniu swojem, a to daje nam siłę, z którą rząd liczyć się musi. Rząd ma wprawdzie w ręce atut: tekst ustawy, który opiewa, że budowa kanału ma być równocześnie podjęta.

Otóż sejm śląski nie uchwalił potrzebnego do budowy udziału krajowego, a rząd może w tej umowie zawsze na sejm śląski wpływać. Dlatego ostatecznie domagamy się specyalnie tego kanału, który nas bezpośrednio dotyczy. Mówca kończy wyrażeniem wiary, że idea takiej ekonomicznej doniosłości zaniechana być nie może. (Oklaski).

W dyskusyi naprzód nad referatem Dra Battaglii przemawiali pp.: Bandrowski, red. Srokowski, p. Pol i Petelenz; a nad referatem dra Lea Rutowski (który podniósł, że niestety projekt reformy wyborczej nie jest niestety tym wróblem w garści lepszym od kanarka na dachu, lecz jest — wróblem na dachu), L. Halski, W. Feldmann (który teoretyzował o sprawie ruskiej) i Doboszyński.

Uchwalono rezolucye p. Bandrowskiego: „Stojąc przy żądaniu wykonania ustawy kanałowej z r. 1900 zgromadzenie wzywa posłów demokratycznych w Kole polskiem, aby w myśl ostatnich uchwał Koła sejmowego użyli właściwych środków, zdążających do istotnego przeprowadzenia budowy kanałów“, oraz rezolucyę p. L. Halskiego:

„Zgromadzenie wyborców m. Krakowa, wyrażając lewicy sejmowej uznanie za podjęcie inicyatywy i energiczne prowadzenie akcyi, zmierzającej do urzeczywistnienia reformy wyborczej — wzywa posłów demokratycznych, ażeby z całą stanowczością czuwalili nad przyspieszeniem prac nieustającej komisyi dla reformy wyborczej tak, aby projekt ustawy o reformie wyborczej wszedł jak najrychlej na porządek obrad Sejmu, który w myśl powziętej uchwały sejmowej, rząd w najbliższym czasie zwołać jest obowiązany“.

Nowy bunt marynarki w Brazylii.

Załoga pancernika bombarduje miasto. — Zdobycie wyspy. — Stan oblężenia.

Rio de Janeiro. Onegdaj o godzinie 5 rano zaalarmowane zostało miasto silną kanonadą. — **Zbuntowany okręt** „Rio Grande de Sul“ **strzelał na miasto,** baterye lądowe odpowiedziały na ogień i bombardowały także wyspę Das Cobras, gdzie schronili się powstańcy.

Rio de Janeiro. Bunt na okręcie „Rio Grande de Sul“ trwał tylko bardzo krótko. Na pokładzie tego okrętu zginęło kilku marynarzy i jeden oficer. — Obustronny ogień artyleryi był bardzo gwałtowny i trwał do godziny 3 i pół po południu. Baterye lądowe ostrzeliwały wyspę, zaś z wyspy ostrzeliwano baterye fortyfikacyj miejskich. Szrapnele wyrzucane z armat zbuntowanych spowodowały bardzo wiele ofiar na wybrzeżu i w ulicach położonych blisko budynku senatu.

W nocy zbuntowani usiłowali uciec. — Wielu z nich pojmano. Wojsko rządowe obsadziło dziś rano wyspę Cobras, gdzie nieliczni powstańcy, którzy się tam jeszcze znajdowali, nie stawiali już oporu. W mieście panuje znowu normalne życie.

Rio de Janeiro. Senat uchwalił zawiesić **stan oblężenia** na przeciąg 30 dni. Ruch powstańczy został zupełnie stłumiony.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Koła uchwalono, że Koło będzie jednomyślnie głosować za trzechmiesięcznem prowizoryum budżetowem i za reformę regulaminu.

Przemawiali posłowie: Głąbiński, Kozłowski, ks. Kopyciński i Stapiński.

Dalszy ciąg posiedzenia po południu.

Lecznica chirurgiczna, Zakład ortopedyczny Zakład Roentgenowski, Radium, Leczenie gorącem powietrzem,

Dra Artura Frommera

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 18, I p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Godziny przyjęć: od 10—12 przedp. i od 3—5 popołudniu.

Kto potrzebuje obuwia niechaj się przekona.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie, ul. Sławkowska 24

(w domu XX. Emerytów).

Odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszego materyału, 74

według fasonów francuskich i angielskich.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

62 **Kraków, ul. Mikołajska 14. filia: ul. Zwierzyniecka 32. Telefon Nr. 248.**

pod kierown. **Ant. Horaka,** em. c. k. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc. przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

8 (Ciąg dalszy).

Pani wlepiła w syna oczy. We wzroku jej odbił się niepokój. Wahała się...

— Nie za kilka dni winniśmy wyjechać — wyrzekła nareszcie — ale jutro... dziś wieczór... natychmiast, bez żadnej zwłoki.

— Mateńko moja, jeszcze tylko dwa dni! Zresztą co nas przynagla? Ojciec jest mężny. Flakon, którego dlań szukałem aż w głębinach Niemiec, będzie mu potrzebny dopiero za kilka miesięcy... Mateńko, błagam cię o dwa dni tylko. Ach, gdybyś wiedziała... ach!... gdybyś ty wiedziała!...

— Wiem to, że córka Croixmart'a była tu dwie godziny temu!

— Córka Croixmart'a! — zawołał Renaud. — I ty ją przyjęłaś! I ty z nią mówiłaś! Och jakaż straszna nierozwaga, matuchno!

— Uczyniłam lepiej — powoli wymawia *pani*, a oczy jej wpatrzone w przestrzeń odkrywają jakgdyby jakąś scenę tajemniczą. — Mówiłam jej o jej ojcu. Obwieściłam jej to, co tamte włóczęgi postanowiły wykonać. *Przepowiedziałam* jej śmierć wielkiego sędziego. Wreszcie wyznałam jej, że umiem czytać w przyszłości... tak, to była wielka nierozwaga... ale to dziecko od pierwszego wejrzenia zakradło mi się do serca... jakiś popęd niepojęty kazał mi mówić do niej jak gdyby była moją córką...

— A, nieszczęście i przekleństwo!...

— Tak nieszczęście. Gdyż zaledwie wyszła, zrozumiałam...

— Była nasłana, prawda? — pyta Renaud cały drżący.

— Może!... Kto to wie?... W każdym razie ta dziewczyna ma przeciwko mnie dowód. Synu mój, jeśli mnie spotka nieszczęście, pamiętaj, że to córka Croixmart'a mnie zabiła.

— Matuchno — woła Renaud, tracąc przytomność — przerażasz mnie.

— Wszystko jest możliwe — mówi dalej Pani. — Ach, gdybym mogła wiedzieć... gdybym mogła *widzieć*... Sprobuję!

W tej chwili fizyognomia jej zmieniła się w sposób dziwny, oczy stanęły kołem, rysy znieruchomiały. Renaud patrzy na matkę i drży ze strachu. Ona zaś ciągnie powoli:

— Możliwą jest rzeczą, że anioł ten jest szatanem. Możliwą, że czysta dziewica była szpiegiem. Cicho... słyszę... widzę!...

— Matuchno, matuchno — woła Renaud i chwyta Panią za rękę. — Przyjdź do siebie i jedźmy już, jedźmy!

— Och — wyszeptała Pani — coś uczynił? *Przeszkodziłeś mi słuchać!*

Twarz jej wróciła do naturalnego wyrazu. Oczy nabrały zwykłej pogody. Ale jednak ujęła obie ręce syna i, zatapiając oczy w jego oczach, mówi:

— Jeśli ta dziewczyna mnie zdradzi, nie będziesz miał pokoju w duszy ani odpoczynku dla ciała, dopóki nie ukarzesz jej za tę zbrodnię, dopóki nie pomścisz ojca i matki twojej...

— Przysięgam ci to, matuchno — głos Renauda rozbrzmiewa z siłą spiżu.

Pani o srebrnych włosach szepcze dalej słowa, które oznaczają może nieprzytomność jej umysłu, a może też są odbiciem przeniknionej przyszłości.

— Przysiągłeś synu. Cofnąć ci się nie wolno. Pamiętaj, że pochodzisz z rodu, w którym umarli wstają z grobów, aby przemawiać do żywych. Pamiętaj, że nosisz imię, wypisane na czole gwiazd i że imię to jest symbolem wiedzy poza-ziemskiej...

— Milcz, milcz, matko — zajęczał młodzieniec. — Chodźmy! Wrócę, gdy już będziesz w bezpieczeństwie! Weź moją rękę. Uchodźmy!

W tym momencie pod oknami domku rozległ się gwar głosów i brzęk oręża. Drzwi zatrzęsły się od uderzeń silnych, a groźny głos zawołał:

— W imieniu króla!

— Zapóźno! — westchnęła czarodziejka.

A zwróciwszy się do syna, który stał niby rażony piorunem, przemówiła głosem uroczystym, brzmięcym niemal nadziemskiemi tonami:

— Nie zapomnij nigdy! Nie zapomnij nigdy imienia, które nosisz! I że imię twoje: *NOSTRADAMUS*.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zabawki, lalki, gry towarzyskie i t. d. w wielkim wyborze i po niskich cenach poleca:

C. Szczurkowski

Zlecenia pocztowe odwrotnie • 2 Kraków, Grodzka 2 • W niedzielę i święta zamknięte

64a

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj chorału kościelnego zest.wił 785

Ks. Leonard Solecki

prob obrz. rz kat. w Brzeżanach Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. cena w ozdobnej oprawie 4-te K. 6.

Nakład i własność

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, plac Maryacki 9 Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedają się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Do sprzedania

Kawałek gruntu nadający się pod budowę w Niepołomicach blisko miasta do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników M. Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 1549

Kanarki 1570



harceńskie śpiewające we dnie i przy świetle, do nabycia od 10—20 kor. Samiczki od 3—6 kor.

Franciszek Bębenek, Kraków, Sebastyana 17.

Realność do sprzedania.

Nowy dom drewniany składający się z 4 ubikacyi z ogrodem i kawałkiem gruntu cały lub połowa jest w Wieliczce do sprzedania za 8000 Koron. Wiadomość w Wieliczce na Zadorach Nr. 247 u właściciela Franciszka Pawlika. 1536

Warsztat masarski z maszynami elektrycznemi lodownią do wydzierżawienia. Dwa sklepy dobrze się nadające do odsprzedania. „Alfa“ restante Lwów. 1569

Pierwsza galicyjska

stajnia zarodowa

czysto rasowych rozpłodników

Królików i drobiu

Januszkowice p. Brzostek, sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt, od 10 do 15 koron. Rasa Hawanna i lepsze dy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1551

Dowydzierżawienia

W lesie dworskim

w Krzyszkowicach, koło Myślenic będzie 20 grudnia sprzedawał zarząd dóbr drzewo budowlane na pniu pojedyńczemi sztukami po przystępnych cenach. Jest tam też dom zdatny na handel lub gospodę i t. p. do wydzierżawienia. 1567

Dom wraz z koncesyą w Stryszowie poczta i stacya loco za 800 Koron rocznie do wydzierżawienia. Kaucya 1000 Koron. Porozumienia osobiste. R. Łubieńska Stryszów. 1568

Poszukiwane

Osoba starsza, inteligentna, znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca jako gospodyni na probostwie. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: Marya Misiorowska Kraków, Niecała 6. 1563

Uczeń

potrzebny do praktyki handlowej lat 14 z uczciwego domu. Oferty do biura dzienników Maryana Hupczyca Kraków, ul. Wiślna 2. 1499

Lekcyi śpiewu

solowego udziela śpiewak operowy

Alfred Langer

uczeń prof. Heinemanna w Berlinie. Bliższe informacye: ulica Zwierzyniecka 27, parter od 3—5-tej.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu, i na prowincyi. Telefon Nr. 759

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają

Reim i Ska, Kraków.

Księgarnia Polska

i skład nut w Krakowie ul. Floryańska 35

Przesyła na żądanie

Katalog dzieł w cenie zniżonej.

Tamże obfity wybór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na Gwiazdkę, również Kolędy, Jasełka, Biblioteki teatrów amatorskich oraz pieśni i walce z najnowszych oper i operetek. 1544

Nerwowi

chorzy na **żołądek, serce i płuca** jak i ci, którzy cierpią na **bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę** powinni codziennie pić

1547 **ROSEN'A „TEON“**

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen Sitzendorf 85,9 koło Wiednia, Niższa Austrya

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca 1074

JAN KONRAD

w Brux Nr. 2849 (Czechy).

Przed Bożem Narodzeniem powinien każdy, komu na podarkach świątecznych zależy, zażądać kartą pocztową mój bogato ilustrowany katalog główny, który zawiera wielki wybór podarków na drzewko. Cennik ten wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. nadw dostawca (1084)

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2863 (Czechy)

Pod gwarancją prawdziwe rzadkie okazy marek Nr. 1, 100 szt. 30 h., nr. 2, 200 szt. 1 K., nr. 3, 300 szt 2 K., nr. 4, 400 szt. 3 K. 50 h., nr. 5, 500 szt. 5 K., nr. 6, 600 szt. 9 K., nr. 7, 1000 szt. 15 K. Przesyłki do 2 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z 20 h. na porto. Jeżeli rekomendowana przesyłka 45 h. porto. Powyżej 2 K. za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości dostarcza

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 2830 (Czechy).

Proszę żądać najnowszego cennika marek. 1089

Bardzo polecenia godne jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła. 1082

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brux Nr. 2861 (Czechy).

Łupki kakaowe

poleca fabryka czekolady

ADAMA PIASECKIEGO

Do nabycia w sklepach własnych ul. Długa l. 12, ul. Floryańska l. 2. 1469

Właściwy aromat herbaty

pozostaje tylko wtedy, jeśli ta jest izolowaną od towarów wydających jakąkolwiek woń. W tych sprzyjających dla niej warunkach jest znana ze swej dobroci herbata **w magazynie szkła porcelany i lamp**

WŁ. TOMASZEWSKIEGO

Rynek gł. 16 u wylotu ulicy Grodzkiej

¼ funta najlepszych wysiewków	K. —80
¼ funta liściowej melange	K. 1·40
¼ funta liściowej melange prima	K. 1·70
¼ funta liściowej melange z kwiatem	K. 2—

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. — Próbki gratis.

Numer telefonu 1143. 1476

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków Rynek gł. 4

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	17 grudnia	Argentyna	22 grudnia
Alice	24 grudnia		
1911		1911	
Martha Washington	7 stycznia	Francesca	12 stycznia
Atlanta	28 „	Laura	2 lutego
Oceania	4 lutego	Sofia Hohenberg	23 lutego
Alice	11 lutego		
Martha Washington	25 lutego		

48

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.

Wiedeń

Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36



Nowość! Zegar z obrazkiem na klocku z korą. Nr. 4589, w pięknych barwach wykończony, tarcza barwy orzechowej, wskazówki i liczby z imitowanej kości z pewnym dobrym mechanizmem, około 40 cm. wysoki, kompletny z złoconym ciężarkiem w formie szyszki i trzechletnią piśmienną gwarancyą K. 3. Nr. 1151. Obrazek na klocku z korą, do powieszenia bez zegaru K. — 75. Z odpowiednim pendentem za parę K. 1·35. Większy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłki za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brux Nr. 2809 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1042

Najpożyteczniejsze podarki na Gwiazdkę!

Oryginalne Singera maszyny do szycia

SINGERA maszyny do szycia są niezbędne w każdem gospodarstwie domowem

SINGERA maszyny do szycia znów odznaczone zostały najwyższą nagrodą na wystawie w Brukseli w roku 1910. 442

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

Filie we wszystkich większych miastach.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.



Niczem nie sprawicie większej uciechy tak dzieciom, jak i sobie, jak nabywając na podarek **gwiazdkowy**

PATHÉFON

Katalogi darmo i opłatnie. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonać osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna.

Aparaty od K· 25·—, płyty od K. 2·50.

Przerabia się gramofony na system Pathé li-tylko przez dodanie membrany.

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER

Kraków, Szewska L. 10. 1352

Ważna wiadomość! Ze względu na zbliżającą się **Gwiazdkę** przygotowaliśmy tyle pięknych lalek z włosami do czesania, w krakowskich strojach, z blaszanemi głowami, z mową i t. p., że wystarczy na cały Kraków i okolicę. 1477

Fabryka lalek przy ulicy Wolskiej L. 1 a.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Saneczki

Ski (Narty)

i wszelkie przybory do sportu zimowego po fabrycznych cenach u firmy

FIAŁEK i TUREK

Kraków, ul, Szewska 23

Na prowincyę wysyłają odwrotnie.

AKCYJNY

BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Filia w Krakowie, ul. Wiślna 4.

Telefon Nr. 1191.

Eskontuje weksle i dewizy stowarzyszeń. Załatwia inkaso i przekazy na wszystkie miejscowości Galicyi, Królestwa polskiego i Księstwa poznańskiego tudzież na wszystkie większe miasta Europy. **Kupuje i sprzedaje Krajowe papiery wartościowe, ruble i marki** po dokładnym kursie dziennym.

Realizuje kupony i wylosowane papiery wartościowe kraj. bez prowizyi i kosztów. Przyjmuje do przechowania i zarządu depozyty wartościowe. — Przyjmuje

wkładki oszczędności

na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący i oprocentowuje je zależnie od umowy i terminu wypowiedzenia

po 4¼, 4½ i 4¾% 1566

Kwoty do **5000 K** wypłaca **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy opłaca bank.

Udziela informacyi w sprawach korzystnej lokacyi kapitałów bezinteresownie.

Biura Banku otwarte od godz. 9-1 przedp. i od 3-5 popoł.

FABRYKA TUTEK RUDOLFA HERLICZKI W KRAKOWIE

poleca P. T. palaczom papierosów watę własnego wyrobu,

„UNICUM“

jako jedyny środek pochłaniający nikotynę.

1144

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie. ul. Gołębia 4.